

www.azorawski.com

Nowy Jork, 2011

## Godzina Zmartwychwstania Chrystusa

Andrzej Żórawski

W 24 rozdziale Ewangelii wg św. Łukasza zaraz na początku czytamy, że kobiety poszły do grobu Jezusa "w pierwszy dzień tygodnia" i stało się to o świcie - "skoro świt". Należy zaznaczyć, że pierwszym dniem tygodnia dla Żydów jest niedziela. Dalej w tym samym rozdziale (24:13) czytamy: "Tego samego dnia dwaj z nich (dotyczy uczniów Jezusa) byli w drodze do wsi, zwanej Emaus". Następnie św. Łukasz (24:18-24) opisuje relację tych dwóch uczniów o wydarzeniach, które miały



Zmartwychwstanie, Fra  
Angelico, Museo di San Marco,  
Florence, XV w.

miejsce "w tych dniach" skierowane do człowieka, który się do nich przyłączył w czasie wędrówki, a który później pozwolił im się poznać jako zmartwychwstały Jezus. Powiedzieli oni wówczas między innymi: "co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i w słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali go na śmierć i ukrzyżowali. (...) Tak a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało". Ponieważ zdarzyło się to w niedzielę, a więc pierwszym dniem, dniem ukrzyżowania Jezusa był piątek. Zauważmy, że jest to zbieżne z relacją św. Mateusza gdy cytuje słowa Jezusa, których użył gdy przepowiadał apostołom swoją śmierć i zmartwychwstanie, w której określa : "trzeciego dnia zmartwychwstanie" (św. Mateusz 16:21 oraz 17:23). Występuje też podobieństwo do czasu oczekiwania jaki wyznaczył Bóg mówiąc do Mojżesza: "Idź do ludu i każ im się przygotować na święto dziś i jutro. Niechaj wypiorą swoje szaty i niech będą gotowi na trzeci dzień, bo dnia trzeciego zstąpi Pan na oczach całego ludu na górę Synaj" (Księga Wyjścia 19:10,11).

Żydzi traktowali, że cały dzień upływa od zachodu słońca do zachodu słońca. Dla części dnia między wschodem słońca i zachodem słońca stosowali podział na dwanaście godzin o czym upewniają nas słowa samego Jezusa, które przytacza w Ewangelii św. Jan (11:9) : "Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin". Świt wyznaczał początek pierwszej godziny, południe zaczynało się z godziną szóstą, a zachód słońca kończył dwunastą - ostatnią godzinę. Zależnie od pory roku godziny miały zmienną długość, gdyż były związane z czasem słonecznym i w stosunku do zegara używanego przez nas współcześnie ulegały przesunięciom. Noc natomiast Żydzi dzielili na straże. W Nowym Testamencie czytamy o czterech strażach. Św. Mateusz (14:25) pisze "Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich krocząc po jeziorze". Św. Łukasz (12:38) przytacza zaś słowa Jezusa z pouczenia o "gotowości na przyjście Pana": "Czy o drugiej, czy trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie".

Z opisu śmierci Jezusa wg św. Mateusza (27:45-50), św. Marka (15:33-36) i św. Łukasza (23:44-46) wynika, że stało się to około godziny dziewiątej według ówczesnej, stosowanej przez Żydów metody

oceny czasu, a więc około godziny 3 po południu według współczesnego zegara. O godzinie 3 po południu, jako godzinie swojej śmierci zaświadczył też sam Jezus mówiąc do św. Faustyny: *"O trzeciej godzinie błagaj Mojego miłosierdzia, szczególnie dla grzeszników, i choć przez krótki moment zagłębiaj się w Mojej męce, szczególnie w Moim opuszczeniu w chwili konania. Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla świata całego"* (Dzienniczek 1320).

Spróbujmy jeszcze znaleźć opis i dowiedzieć się według jakiego zegara Bóg dzieli czas. Z pomocą przychodzi nam fragment Apokalipsy wg św. Jana (4:2-11): *"Doznałem natychmiast zachwycenia: A oto w niebie stał tron i na tronie [ktoś] zasiadał. A Zasiadający był podobny z wyglądu do jaspisu i do krwawnika, a tęcza dokoła tronu - podobna z wyglądu do szmaragdu. Dokoła tronu - dwadzieścia cztery trony, a na tronach dwudziestu czterech siedzących Starców, odzianych w białe szaty, a na ich głowach złote wieńce. A z tronu wychodzą błyskawice i głosy, i gromy, i płonie przed tronem siedem lamp ognistych, które są siedmiu Duchami Boga. Przed tronem - niby szklane morze podobne do kryształu, a w środku tronu i dokoła tronu cztery Zwierzęta pełne oczu z przodu i z tyłu: Zwierzę pierwsze podobne do lwa, Zwierzę drugie podobne do wołu, Zwierzę trzecie mające twarz jak gdyby ludzką i Zwierzę czwarte podobne do orła w locie. Cztery Zwierzęta - a każde z nich ma po sześć skrzydeł - dokoła i wewnątrz są pełne oczu, i nie mają spoczynku, mówiąc dniem i nocą: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi. A ilekroć Zwierzęta oddadzą chwałę i cześć, i dziękczynienie Zasiadającemu na tronie, Żyjącemu na wieki wieków, upada dwudziestu czterech Starców przed Zasiadającym na tronie i oddaje pokłon Żyjącemu na wieki wieków, i rzuca przed tronem wieńce swe, mówiąc: «Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twej woli istniało i zostało stworzone»"*.

Jaspis i krwawnik, "tęcza dokoła tronu - podobna z wyglądu do szmaragdu" reprezentują Miłosierdzie Boże. "Dokoła tronu - dwadzieścia cztery trony, a na tronach dwudziestu czterech siedzących Starców" - dotyczy "Bożego dnia" złożonego z 24 godzin. "A z tronu wychodzą błyskawice i głosy, i gromy", które symbolizują wolę i moc Bożą. Interpretację siedmiu duchów Bożych przedstawiłem w pracy "Ziarno Naszego Dobra". Łączą one Ziemię z Niebem przez osobę Chrystusa. Wola Boża i Jego moc sprawiają, że cztery opisane przez Jana zwierzęta "nie mają spoczynku" nieustannie działają, mają więc związek z czterema chęciami działania w "ziarnie dobra": lew- Chęć Działania, wół - Chęć Pomocy, zwierze z twarzą "jak gdyby ludzką" - Chęć Wzajemności, orzeł - Chęć Poznania. Oczy zwierząt to mnogość wskazań woli Bożej, zaś ich skrzydła unoszą moc Bożą w wyznaczonych kierunkach działania. O każdym czasie, w każdej godzinie Bóg odbiera dziękczynienie, bo Jemu należy się chwała i cześć, o czym świadczą zwierzęta symbolizujące działanie woli i mocy Bożej, a także zaznaczają to starcy - godziny, które przez wieki budują historię świata i na okrągło, nieustannie świadczą : "... boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twej woli istniało i zostało stworzone". Bóg więc dzieli upływający czas na części - dni 24 godzinne, jest to zbieżne też z zegarem przez nas używanym, przy czym długość dnia Bożego nie jest równa dobie ziemskiej.

Jakie zdarzenia kierują moją uwagę na określenie czasu zmartwychwstania? Św. Jan w rozdziale Ewangelii (20:1-18) zatytułowanym "Po Zmartwychwstaniu" opisuje: *"A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono»". Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z*

plótnami, ale oddzielnie zwinięta na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych. Uczniowie zatem powrócili znowu do siebie. Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy [tak] płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. I rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Odpowiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: «Panie, jeśli ty Go przeniósłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę». Jezus rzekł do niej: «Mario!» A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: «Rabbuni», to znaczy: Nauczycielu! Rzekł do niej Jezus: «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: "Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego"». Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: «Widziałam Pana i to mi powiedział».



Ukazanie się Chrystusa Marii Magdalenie po zmartwychwstaniu (Noli me tangere - nie dotykaj, nie zatrzymuj Mnie), АЛЕКСАНДР ИВАНОВ - Alexander Andrejewicz Iwanow, 1835r.

Z powyższego tekstu wynika, że Maria Magdalena była przy grobie wczesnym rankiem w niedzielę, gdy było jeszcze ciemno. Zobaczyła odsunięty kamień ale nie zaglądała do grobu. Przypuszczam, że było to o świcie, bo dalej św. Jan pisze, że Maria Magdalena "pobiegła" do apostołów, a biec można tylko gdy droga jest widoczna. Wydarzenie to zaszło w okresie święta Paschy w środku miesiąca nisan (hebr. ניסן), według kalendarza żydowskiego czemu odpowiada koniec marca początek kwietnia w kalendarzu gregoriańskim. Wówczas długość dnia i nocy są w przybliżeniu równe. Możemy więc ocenić, że stało się to ok. godziny pierwszej według zegara używanego wówczas przez Żydów, bo godzina ta związana jest z początkiem dnia. Odpowiada to w przybliżeniu godzinie szóstej licząc czas według zegara współczesnego. Gdy św. Jan również biegnąc przybył do grobu i "się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka." Ten urywek świadczy, że było już widno bo św. Jan mógł zobaczyć co jest we wnętrzu grobu stojąc przy jego wejściu. Zdarzenie to mogło zajść około godziny siódmej. Gdy apostołowie oddalili się od grobu Maria Magdalena smutna i zapłakana "nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg". Aniołowie w bieli reprezentują wolę i moc Ojca,

są jego rękami dotykającymi Ziemi i przywracającymi ciało Syna żywego wiecznie ducha, którego poświęcił Ojcu jako ofiarę za nasze grzechy. To co oddane Ojcu, żyje w Ojcu i jest wieczne. Dobro, które rozpostarł na Krzyżu Syn jest dla nas, a Jego uczynki otaczają chwałą Ojca, bo żyją w Ojcu. Syn Człowieczy jeszcze raz potwierdza że jest Synem Bożym bo pomimo śmierci ujrzała Go przecież Maria Magdalena, gdy podążając za głosem "ogrodnika" odwróciła się i zobaczyła zmartwychwstałego Zbawiciela.

W tym miejscu wróćmy do Starego Testamentu do Księgi Wyjścia (33:18-23): *"I rzekł [Mojżesz]: «Spraw, abym ujrzał Twoją chwałę». [Pan] odpowiedział: «Ja ukazę ci mój majestat i ogłoszę przed tobą imię Pana, gdyż Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, komu Mi się podoba». I znowu rzekł: «Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu». I rzekł jeszcze Pan: «Oto miejsce obok Mnie, stań przy skale. Gdy przechodzić będzie moja chwała, postawię cię w rozpadlinie skały i położę rękę moją na tobie, aż przejdę. A gdy cofnę rękę, ujrzysz Mnie z tyłu, lecz oblicza mojego tobie nie ukazę»"*.

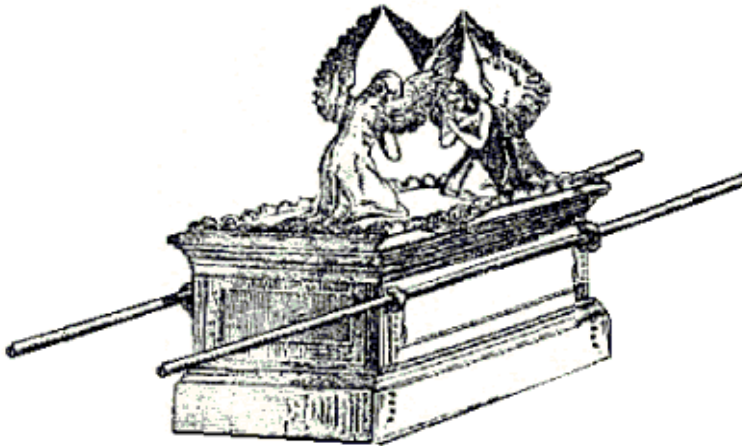
Bóg wyprzedza więc zdarzenia, które nas dotyczą - "idzie" przed nami, a za Nim podąża jego chwała. Za jego wolą i mocą podąża świat. Przestrzeń, w której żyjemy nie zawiera wymiaru w którym możemy zobaczyć Jego twarz ale duchowo nas uzdalnia byśmy mogli odczuć Jego chwałę. To uzdalnianie nas dokonuje w sposób łaskawy i życzliwy. Doświadcza tego Mojżesz i naród, który prowadzi (Księga Wyjścia 33:13-17): *"Jeśli darzysz mnie życzliwością, daj mi poznać Twoje zamiary, abym poznał żeś mi łaskawy. Zważ także, że ten naród jest Twoim ludem». [Pan] powiedział: «Jeśli Ja osobiście pójdę, czy to cię zadowoli?» Mojżesz rzekł wtedy: «Jeśli nie pójdziesz sam, to raczej zakaż nam wyruszać stąd. Po czym poznam, ja i lud mój, że darzysz nas łaskawością, jeśli nie po tym, że pójdziesz z nami, gdyż przez to będziemy wyróżnieni ja i Twój lud spośród wszystkich narodów, które są na ziemi?» Pan odpowiedział Mojżeszowi: «Uczynię to, o co prosisz, ponieważ jestem ci łaskawy, a znam cię po imieniu»"*. Bóg spełnił prośbę Mojżesza i podążał z Izraelem w obłoku chwały ale musiało upłynąć jeszcze wiele setek lat zanim człowiek mógł zobaczyć Boga w osobie Syna - Jezusa Chrystusa idącego razem ze swoim ludem i znoszącego trudy ludzkiego życia. Wtedy to smutek człowieka zamienił się w radość gdy Maria Magdaleny odwróciła się i zobaczyła Pana. Bóg to uczynił, by człowiek mógł Go dostrzec. Człowiek nie może zobaczyć twarzy Ojca, bo ten idzie pierwszy, za nim podąża świat, jednak może dostrzec postać Syna ale musi tak jak Maria Magdalena odwrócić się w stronę Bożego głosu, Bożego Słowa, które podąża za Nim i łączy się z człowiekiem w jego historii.

Sięgnijmy jeszcze raz do Starego Testamentu. w Księdze Liczb (14:33-34) czytamy: *"... a synowie wasi będą się błąkali na pustyni przez czterdzieści lat, dźwigając ciężar waszej niewierności, póki trupy wasze nie zniszczą na pustyni. Poznaliście kraj w przeciagu czterdziestu dni; każdy dzień teraz zamieni się w rok i przez czterdzieści lat pokutować będziecie za winy i poznać, co to znaczy, gdy Ja się oddalę"*. W tym fragmencie Bóg oznajmił: *"każdy dzień teraz zamieni się w rok"*, oznacza to, że długość czasu oczekiwania zależy od Jego woli. Podobnej zamiany Ojciec mógł dokonać gdy oddalił się od Syna umierającego na Krzyżu o czym zaświadczył Syn wołając: *"(...) Boże mój, czemuś Mnie opuścił"* (św. Marek 15:34 i św. Mateusz 27:46). Ze względu na Syna, którego miłował skrócił czas oczekiwania do 40 godzin, a to zgodnie z wiedzą, że Jezus umarł na Krzyżu w piątek ok. godziny 3 po południu, ustala czas zmartwychwstania na godz 7 w niedzielę rano. Od 3 po południu w piątek do północy upłynęło 9 godzin, cała sobota to 24 godziny i od północy z soboty na niedzielę do godziny 7 w niedzielę rano upłynęło 7 godzin. W sumie 9+24+7=40 godzin. Co dalej wynika z tych wyliczeń? Weźmy pod uwagę, że Żydzi odmierzali czas w systemie dwunastogodzinnym od wschodu do zachodu słońca. Przyjmując, że wschód Słońca był wg naszego zegara ok. godz. 6 rano, to ze względu na fakt, że omawiane zdarzenia miały miejsce w Jerozolimie w okresie wiosennym



kiedy długość nocy i dnia są w przybliżeniu równe, dzień powinien dobiegać końca ok. godziny 6 po południu. Wynika z tego, że po śmierci Jezusa dzień trwał jeszcze dla Żydów 3 godziny, potem zaczynał się szabat, była dwunastogodzinna noc (szabatu), a po niej dwunastogodzinny sobotni dzień (szabatu), a po nim kolejna dwunastogodzinna noc, po której nastąpił niedzielny poranek w czasie trwania którego w wymiarze czasowym jednej godziny zmartwychwstały Jezus ukazał się Marii Magdalenie. Jezus rozmawiając z nią poprosił wówczas: *"Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca"*. Płacząca Maria Magdalena była pierwszą z ludzi świadomie doświadczonych przez zmartwychwstałego Chrystusa i wyprzedziła tym spotkaniem nawet Boga - Ojca oczekującego na Syna. Zaświadczyła ona później o tym zdarzeniu Apostołom *"Widziałam Pana i to mi powiedział"*. Zmartwychwstały Zbawiciel użalił się nad nią ukazując łaskawie, że jest z nią i ludźmi. Wydaje się, że uczynił to zaraz po zmartwychwstaniu, bo przecież nie zdążył jeszcze "wstąpić do Ojca". Sądzę, że właśnie ta chwila jest momentem "pełni zmartwychwstania". Zdarzyło się to około godziny 7 rano, którą nazywam godziną zmartwychwstania Chrystusa. Wtedy to, człowiek zobaczył Zmartwychwstałego i z Nim rozmawiał, a w ludzkim duchu odrodziła się i zajaśniała pełnym blaskiem Nadzieja wsparta o prawdę Chrystusowej nauki w mocy Bożego Słowa: *"Ty powiesz w owym dniu: Wychwalam Cię, Panie, bo rozgniewałeś się na mnie, lecz Twój gniew się uśmierzył i pocieszyłeś mię! Oto Bóg jest zbawieniem moim! Będę miał ufność i nie ulękę się, bo mocą moją i pieśnią moją jest Pan. On stał się dla mnie zbawieniem! Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia. Powiecie w owym dniu: Chwalcie Pana! Wzywajcie Jego imienia! Rozgłaszajcie Jego dzieła wśród narodów, przypominajcie, że wspaniałe jest imię Jego! Śpiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy! Niech to będzie wiadome po całej ziemi! Wznos okrzyki i wołaj z radości, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest pośród ciebie Święty Izraela!"* (Księga Izajasza 12:1-6).

Święty Izraela zmartwychwstał dla ludzi, a przez nich powstał na chwałę Bożą. Policzmy ile godzin "dziennych" i "nocnych" upłynęło po śmierci Jezusa do godziny Jego zmartwychwstania - "dzienne":  $3 + 12 + 1 = 16$ , "nocne":  $12 + 12 = 24$ . Stosunek liczby godzin "nocnych" do "dziennych" wynosi:  $24/16 = 1.5$ , natomiast stosunek wszystkich godzin jakie upłynęły do godzin "dziennych" przyjmuje wartość  $40/16 = 2.5$ . Liczby **2.5** oraz **1.5** wyznaczały proporcje Arki Przymierza wykonanej według Bożego planu: *"I uczynią arkę z drzewa akacjowego; jej długość będzie wynosiła dwa i pół łokcia; jej wysokość półtora łokcia i jej szerokość półtora łokcia"* (Księga Wyjścia 25:10).



Rys. - Arka Przymierza -  
Philip Y. Pendleton, 1901r.

Ofiara Chrystusa i Jego zmartwychwstanie jak wiemy, stanowi nowe przymierze. Wiedza o tym ma również odbicie w zauważonym akcencie czasowym i jego proporcjach.